Dzien. Poznański ukazuje codziennie, wyjąwszy poniedziałki i dni poświętnych.

Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal. z Dodat. rolniczym 3 tal. Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen. z Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 srg. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 30. Niedziela, 7 lutego 1864. № 30.

Poznań, 6 lutego. Bardzo kłopotliwe zadanie miało ministeryum angielskie układając mowę od tronu, którą komisarze królowéj Wiktoryi mieli zagaić tegoroczną sesyą parlamentu. Trzeba było przedłożyć projekt na dni kilka przed zagajeniem parlamentu, w chwili gotującéj się wojny Prus i Austryi z Danią, wojny któréj wybuch przynajmniéj odwlec się spodziewano; każda godzina przynosząc wiadomość o wypadkach stanowczych, mogła wymagać całkiem odmiennego odezwania się w obec kraju, a tu podobno za konieczny położono ministrom warunek, aby w ostatniéj chwili wraz ułożonym i zatwierdzonym projekcie niczego nie zmieniono. Nadto ministerstwo opierające się na większości w parlamencie, nie mogło spodziewać właśnie w kwestyach najważniejszych usposobienia parlamentu. Jakoż nigdy może mowa od tronu nie była tak bladą, jak ta, którą dnia 4 lutego komisya zagaiła parlament angielskie. Naturalnie niema w niéj nic takiego, coby wróżyło pokoju lub wojny rozstrzygało. Najważniejszym jest ustęp o Wyspach Jońskich, zaniechaniu protektoratu angielskiego nad niemi, przyzwoleniu na wcielenie tych wysp do królestwa greckiego. Sprawa ta, czekająca tylko szczegółowego ostatecznego uporządkowania, należy już niejako do faktów dokonanych. O polityce bieżącéj, w sprawach najważniejszych zupełne milczenie. Po porażce odniesionéj od Rosyi w sprawie polskiéj, mowa ani téż słówkiem nieśmie dotknąć przedmiotu, który dzisiaj jakkolwiek chwilowo przygłuszony wrzawą targu niemiecko-duńskiego, niejasnego jeszcze w swych celach, przecież bynajmniéj nie przestaje być najważniejszym ze wszystkich, bo od obrotu sprawy polskiéj zależy może na długo zwrot całéj polityki na kontynencie, bo dopiero jéj załatwienie da może podstawę trwałego na przyszłość pokoju i swobodnego rozwoju, może uchylić niebezpieczeństwa grożące potędze angielskiéj, którym na krótki czas zapobiegła wyprawa sewastopolska. Ale jeżeli mową nieśmie dotknąć bolejéj rany, którą Rosya zadaje ludzkości postępowaniem swoim w krajach polskich, ma ona za to słowa oburzenia na Daimiosów japońskich, gdzie w skutek „wypadku incydentalnego“ flota angielska zburzyła ludne miasto Kagosimę.

Ale rzeczywiście w obec braku treści w całéj mowie, niema prawa tą razą się skarżyć na pominięcie sprawy polskiéj. W mowie zresztą niema nawet wzmianki o Indyach, a zatarg amerykański także jest pominięty. Ustęp najobszerniejszy, poświęcony sporowi niemiecko-duńskiemu, kiedy wojna już od czterech się rozpoczęła, nic jeszcze o wojnie nie wspomina; wyraża on frazes nic nieznaczący o „usiłowaniach na rzecz pokoju.“ Frazes nic nieznaczący, powiadamy, bo i noty do Petersburga w sprawie polskiéj, i wojna, są „usiłowaniami na rzecz pokoju.“

Mowa, którą komisya królowéj Jéj Mości dnia 4 lutego zagaiła tegoroczną sesyą angielskiego parlamentu, wedle telegramu Köln. Ztg. brzmi w zupełności dosłownie jak następuje:

„Milordowie i Panowie!

„Mamy rozkaz zapewnić was, że Jéj Kr. Mość z wielkiém zadowolnieniem zażądała znów rady i pomocy waszego parlamentu.

„Jéj Kr. Mość ufa, że podzielicie jéj uczucia dziękczynne ku Bogu Wszechmocnego za to, iż księżna Wallii porodziła syna; za wypadek, który ze strony ludu wywołał nowe objawy wiernéj lojalności i przywiązania do Jéj osoby i rodziny.

„Stan rzeczy na europejskim kontynencie był przyczyną ciągłéj troski dla królowéj. W skutek śmierci króla duńskiego weszły w wykonanie stypulacye traktatu zawartego przez Jéj Kr. Mość, cesarza Austryi, cesarza Francuzów, króla pruskiego, cesarza rosyjskiego i króla szwedzkiego, do którego później przystąpili król hanowerski, król saski, król wirtemberski, król Belgów, król Holandyi, królowa hiszpańska, król portugalski i król włoski.

„Ów traktat opiewał, że leży w interesie utrzymania równowagi europejskiéj i pokoju, aby zachować integralność duńskiéj monarchii, i aby różne ziemie ulegające dotąd berłu króla duńskiego i na przyszłość temuż ulegały; i w tym celu zgodzono się, że po bezpotomnéj śmierci zmarłego króla i stryja jego, księcia Fryderyka, Jego Kr. Mość teraźniejszy król Krystyan IX będzie uznanym jako następca tronu we wszystkich posiadłościach, które naówczas pod berłem JKMości króla duńskiego były złączone.

„Jéj Kr. Mość przejęta tém samém życzeniem utrzymania pokoju europejskiego, które jest jednym z wypowiedzianych celów współuczestników onego traktatu wzwyż wymienionych, starała się nieustannie o pokojowe załatwienie sporów, które powstały w téj sprawie między Danią a Niemcami wywiązały, oraz usunięcia niebezpieczeństw, mogących wyniknąć z wybuchu wojny na północy Europy. Jéj Kr. Mość trwać będzie w swych usiłowaniach na rzecz pokoju.

„Barbarzyńskie morderstwa i okrutne napaści dokonane w Japonii na poddanych Jéj Kr. Mości, były powodem zażądania zadośćuczynienia od rządu japońskiego i Daimiosów, których lennicy dopuścili się tych zbrodni.

„Rząd Tajkuna przyzwolił na żądania postawione przez Jéj Kr. Mości, a skoro dano zupełne zadośćuczynienie, bez wątpienia trwają daléj przyjazne stósunki między obu rządami; lecz Daimio ze Satsumy wzbraniał się przywolić na przedłożone mu sprawiedliwe i umiarkowane żądania. Jego wzbranianie się spowodowało użycie środków przymusowych, a Jéj Kr. Mość żałuje, że podczas gdy one środki zniewoliły tego Daimio do dalszéj ugody, wypadek incydencyjny dał powód do zburzenia znacznéj części miasta Kagosimy. Dokumenta odnoszące się do tego przedmiotu będą wam przedłożone.

„Powstanie wybuchłe w roku zeszłym pośród części krajowców w Nowéj Zelandyi trwa jeszcze niestety, ale słuszne powody pozwalają spodziewać się, że wkrótce będzie stłumioném.

„Jéj królewska Mość rozkazuje nam, zawiadomić was, że z cesarzem austryackim, cesarzem Francuzów, królem pruskim i cesarzem rosyjskim zawarła traktat, którym Jéj Kr. Mość zezwala na zaniechanie protektoratu nad wyspami Jońskiemi i równocześnie przyzwala na wcielenie tych wysp do królestwa greckiego. Traktat ten będzie wam przedłożonym. Jéj Kr. Mość układa się nadto z królem Hellenów względem traktatu, który ma uporządkować szczegółowo sprawę przyłączenia wysp Jońskich do królestwa greckiego.

„Panowie z izby gminnych!

„Jéj Kr. Mość życzyła, aby wam przedłożyć budżet na rok nadchodzący. Uskuteczniono go z jak największém uwzględnieniem oszczędności i przynależnym względem na wymaganie służby rządowéj.

„Milordowie i Panowie!

„Jéj Kr. Mość nakazuje nam zawiadomić was, że stan kraju w ogóle jest zadowalniającym. Dochody w zupełności dosięgły spodziewanéj sumy; handel połączonego królestwa wzrasta, a podczas gdy nędza w niektórych okręgach fabrycznych się zmniejszyła, można spodziewać się większego dowozu bawełny z różnych krajów, które dotychczas mało tylko fabrykantów tym surowym materyałem zaopatrzały.

„Jéj Kr. Mość zarządziła, aby wydano rozporządzenie w celu rewizyi różnych formuł dla deklaracyi i zobowiązań, które przestrzegać muszą duchowni rządowego kościoła. Odpis tego rozporządzenia będzie wam przedłożonym.

„Różne pożyteczne rozporządzenia będą podane waszéj rozwadze.

Jéj królewska Mość powierza z ufnością wielkie interesa kraju waszéj mądrości i troskliwości; niechaj błogosławieństwo Boga Wszechmocnego spocznie nad waszemi obradami i da pomyślność waszym uchwałom ku pomnożeniu dobra i szczęścia jéj lojalnego i wiernego ludu.“

NPan raczył udzielić lekarzowi, chirurgowi i akuszerowi drowi Hanuschke w Odmuchowie (Ottmachau) w obwodzie rejencyjnym legnickim, charakter radzcy zdrowia.

Berlin, 5 lutego. Prov. Cor. zaręcza w artykule, któremu Nordd. A. Ztg wielką przypisuje wagę, że sejm pruski dopiero w końcu roku bieżącego ma być zwołany, jeżeli nie nastąpią jakie nadzwyczajne wypadki.

Wyszedł rozkaz zmobilizowania natychmiast trzeciéj bateryi 6funtowéj brygady artyleryi gwardyi.

Pruskim naczelnikiem kancelaryi dyplomatycznéj w Szleswiku ma być p. Wagner, niegdyś minister rezydent w Meksyku.

O potyczce pod Missunde donoszą z Kilonii 4 lutego, iż miała na celu rekonesans, aby poznać siłę Duńczyków, i o ile chcą i mogą się bronić. Mgła przeszkadzała Prusakom, Duńczycy mieli lepiéj rozpoznawać massy pruskie. Prusacy podeszli zbyt blisko pod działa duńskie. Odparto dwie wycieczki Duńczyków. Prusacy stracili 5 oficerów i 20 do 30 szeregowców poległych; nadto 15 do 20 oficerów rannych. Straty pod Missunde w ogóle wynoszą do 130. Wedle wiadomości duńskich dnia 1 lutego broniło Missundy tylko półtora pułku piechoty, rozumie się prócz artyleryi. Zapewne nazajutrz wzmocniono te siły. W ogóle siły prusko-austryackie, bez rezerw, wynoszą podobno około 70,000; Dania najwięcéj 40,000 przeciwko nim może wystawić.

Wedle Nat. Ztg dnia 3 lutego o godzinie 11 rozpoczął się ogień działowy na Missunde. Dziewięć pruskich bateryi strzelało; haubice, sześciofuntówki, krótkie dwunastofuntówki i ciągnione. Nie były zakryte, Duńczycy więc z za szańców, znając odległość, mieli korzyść, pomimo to żadnego działa nie zdemontowali. Piechota pruskich pułków 15, 35, 24, 53, 60, kika razy szła do szturmu, śród bardzo silnego ognia szańców, których 7 leży z téj strony Szleji. Potyczka trwała od godziny 11 do 4½ z południa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 lutego. Od czasu jak następca Lewszyna baron Fridrichs objął urząd oberpolicmajstra, ucisk policyi raczéj się z dnia na dzień zwiększa, aniżeli łagodnieje. Najśmieszniejsze nieraz w zbytniéj zapewne gorliwości wychodzą przepisy i ustawy policyjne, które jedynie mają na celu dokuczyć mieszkańcom i jaknajdotkliwiéj dać im uczuć więzy na nich włożone. Kilkakrotnie donosiliśmy już o karach pieniężnych za uchybienia przepisom owym, dzisiaj dodamy, że z rozkazu policyi wszyscy tutejsi kupcy, których godła jak na całym świecie, czarno były pisane na tle białém, zmuszeni zostali farby te zmienić na inne, ponieważ czarne z białem oznacza wedle Moskwy żałobę, zatém jest demonstracyą polityczną, niebezpieczną i zakazaną. Inny przepis nakazał oczyścić wszystkie piwnice z przedmiotów, jakieby się tamże znajdowały, zapewne dla tego, by policya odbywając rewizyą nie potrzebowała między niemi z mozołem szukać ukrytéj broni. Stare graty, od dawna zalegające owe zakątki dzisiaj musiano wydobyć ztamtąd, a że w wielu kamienicach niema stósownego dla nich umieszczenia, więc poustawiano je na dziedzińcach, wyglądających obecnie, jakby były składami antykwarskiemi.

Z powodu puszczenia w powietrze rakiety na ulicy Ogrodowéj w czasie balu sobotniego, aresztowano między innymi jednego z zaproszonych gości, mieszkającego na téjże ulicy, który się chorobą wymówił od uczestnictwa w zabawie. Jakkolwiek bowiem policya była przekonaną, iż aresztowany, człowiek majętny i spokojny nie był sprawcą owéj psoty, przecież osądzono, że więzienie nie zaszkodzi mu za karę, iż nie przybył na bal mimo przykazu.

Od 1 bm. wolno do godziny 6 wieczorem chodzić po mieście bez latarek; jest to zapewne koncesya w nagrodę wiernopoddańcze.

Po mieście krążą odpisy listu napisanego przez arcypasterza ks. Felińskiego do jednego z tutejszych kanoników w odpowiedzi na propozycyą dania rozkazu do zdjęcia żałoby, którą to propozycyą czcigodny kapłan wygnaniec z oburzeniem jako „niegodziwą i podejrzaną“ odrzuca.

Nie jestże to wielką pociechą w obec bolesnego wrażenia, jakie wywarł list najpoddanniejszy ks. biskupa Sejneńskiego?

— Korespondent tutejszy do Chwili podając szczegóły korekcyjnego balu w pałacu namiestników, pisze między innemi: Przy kolacyi były toasty za cara, za Berga, Trepowa, Konstantego i za pojednanie mieszkańców miasta Warszawy z Moskalami; ostatni toast, jak i cały bal miał niby stanowić dowód tego pojednania. Co do toastu za Konstantego objaśnić winienem, że Berg, który z początku swego tu przybycia traktował carewicza stosunkowo bardzo z góry i kilka razy mu uchybił, teraz spostrzegł się, że carewicz jeszcze nie źle położony u dworu i że ma ważne misye za granicą; naprawia więc to jak może, pije jego zdrowie przy każdéj sposobności, pokoje jego w zamku pozostawia nietknięte, koni rządowych, których poprzednio używał carewicz, ani karet dworskich nie używa, a na zażądany przewóz mebli carewicza niedawno kazał dać 30,000 rs. z kasy głównéj. O godzinie 2 rozjechało się to różnorodne towarzystwo, ale nie każdy odpoczywał wygodnie po trudach balowych. Jeden z mieszczan powróciwszy do domu, znalazł rewizyą policyjną plądrującą już po jego szafach i komodach od kilku godzin; jak stał, we fraku, i w białych rękawiczkach, zabrany został do dorożki i spoczął dopiero w cytadeli. Moskali znaczna część bawiła się po swojemu tj. upiła się tak, że ich musiano wynosić ze sali.

Podczas gdy tak bawiono się w pałacu namiestnikowskim, na Pradze odbywała się inna scena. Tam po kątach dworca kolei, po koszarach, po domkach przyległych, oczekiwało mnóstwo kobiet żałosnych na ostatnie pożegnanie z tymi, których rano wywieść miano. Nadszedł ten smutny ranek, a droga warszawsko-petersburska pochłonęła znów 250 ofiar. Między wywiezionymi był ks. Czajewicz, Baraniecki, Popiel, Brzeziński; innych nazwisk nie wiem. To był epilog, a w nim sens moralny sztuki dramatycznéj przedstawionéj przez dyrektora teatru Berga i jego reżysera Witkowskiego.

— Ze wszech stron Królestwa dochodzą wieści o rozlicznych gwałtach i okrucieństwach moskiewskich. Zbatożenie na śmierć młodego D. w Konińskiém przez naczelnika wojennego Felkersama, zamordowanie bezbronnego Romualda Rusockiego w Sędziszowie, otóż fakta świadczące o rozkiełznaném barbarzyństwie Moskwy, która jakby na urągowisko całéj Europie cywilizowanéj codziennie dzikość swą nowemi dokumentuje czynami. I tak donoszą z Lubelskiego do Chwili, iż Moskale dobijali i obdzierali do naga rannych w potyczce pod Krasnobrodem d. 8 stycznia powstańców i na wpół żywych porzucili wśród mrozu przed cmentarz w Krasnobrodzie. Nikt o tém nie wiedział, bo nikt nie śmiał wychylać głowy z domu, a Moskale przenocowawszy dopiero nazajutrz zawiadomili miejscową władzę, że na cmentarzu leżą niepogrzebane trupy „buntowszczyków i rozbójników.“ Wiele osób udało się natychmiast na cmentarz, i o zgrozo, przekonano się, że nieszczęśliwi owi porzuceni na śniegu niebyli wcale zabici, ale tylko poranieni: albowiem jeden z nich zaledwie stężał, a członki ciała dwóch innych jeszcze były wolne, ziemia zaś dokoła nich była krwią zbroczona, znać że silili zawlec się lub w cierpieniach konania tarzali się po śniegu, gdyż jednemu z nich wyszły wnętrzności. Rzucili więc Moskale nie trupy, lecz żywych jeszcze lubo ciężko poranionych, a rzucili ich na śnieg zupełnie nagich. Mieszkańcy z płaczem pogrzebali nieznajomych sobie rodaków a po pogrzebie dowiedzieli się o innym jeszcze czynie dzikości moskiewskiéj. Powracający bowiem z Krasnobrodu Moskale, spotkawszy na drodze publicznéj leśniczego z ordynacyi Zamoyskich, poddanego austryackiego i gajowego, obydwóch przywitali naprzód strzałami, później zaś pożgali bagnetami w ten sposób, iż każdy z tych nieszczęśliwych po kilkanaście ran otrzymał. Konającym niedozwolono udzielić żadnéj pomocy lekarskiéj, a oficer od dragonów, który ich odstawił do Tomaszowa, zelżył nawet podeszłą niewiastę, chcącą im nieść pomoc i ulgę. Tenże sam oficer otoczył dnia następnego klasztor OO. Dominikanów w Krasnobrodzie i zaczął w nim po swojemu gospodarować, szkalując księży, a gdy mu jeden z zakonników czynił spokojne przedstawienia, oficer ów rzucił się za nim z pałaszem. Ksiądz uchodził po korytarzach, a oficer z kilku żołnierzami mniemając, że się do kościoła schował, wpadł tam z dobytym pałaszem podczas Mszy św. Lud rzucił się na kolana z jękiem i płaczem na taką zniewagę, ksiądz zaś, który się schronił, chcąc ocalić kościół od zniewag dalszych, sam przybył nieszukany i oddał się Moskwie. Trzeba było widzieć ów na-

pad w kościele wśród przekleństw i wycia Moskali a płaczu ludu, gdy żołnierze przebiegali między ławkami, zaglądali do konfesyonałów i plądrowali wszystkie kąty.

Banda ta okrutników i łupieżców należy do załogi w Tomaszowie, zkąd często w okolice czyni wycieczki, przegląda lasy, i pod pozorem rewizyi rabuje dwory i miasteczka.

Z Sandomirskiego otrzymuje Kronika cały szereg faktów, których się w tamtych strona w przeciągu kilku tygodni dopuścili Moskale. Korespondent pisze do Kroniki co następuje:

W Opatowie, gdzie w październiku jenerał Bosak zabrał kasę powiatową, a wojsko moskiewskie, które w mieście tém stało obronić jéj nie mogło, nałożyli Moskale teraz kontrybucyą wyrównywującą kwocie, jaką jenerał Bosak zabrał, w ten sposób: że urzędnicy miejscowi poszli na pół pensyi przez dziesięć miesięcy, a resztę na mieszkańców miasta rozłożono.

Wiecie już o nieszczęściu jakie spotkało w dniu 23 stycznia oddział jazdy naszéj pod dowództwem Turskiego, który to oddziałek padł ofiarą nieostrożności i lekceważenia, tak często niestety praktykowanego w oddziałach naszych. Otóż Turski ranny szukał schronienia uchodząc piechotą przed Moskalami, napotkał na obywatela p. du Trepie bryczką jadącego, który naturalnie wziął rannego na bryczkę i podwiózł do granicy. Czy skutkiem denuncyacyi, czy w inny sposób, dosyć, że Moskale dowiedziawszy się o tém skazali p. du Trepie na zapłacenie kontrybucyi osobistéj wynoszącéj tylko 10 tysięcy złp.

Jak wam zapewne wiadomo, poczty bywają teraz konwojowane przez małe oddziałki moskiewskie, a bardzo często zdarza się, że powstańcy taki konwój rozbijają, pocztę rewidują i zabierają. Kilka podobnych wypadków miało miejsce w tym czasie, za co Moskale mszczą się, nakładając kontrybucye na mieszkańców miast lub właścicieli i dzierżawców dóbr, przez które trakt pocztowy przechodzi. I tak: na miasto Ostrowiec nałożono kontrybucyą po 10 groszy „na duszę," a na dwie znakomitsze w miasteczku osoby po kilkadziesiąt rubli za to, że pod miastem powstańcy zabrali pocztę. Pan Wiktor Fijałkowski z Kossowic musiał zapłacić 300 rs. za to, że powstańcy rozbili konwój i zabrali pocztę pod karczmą w lesie iłżeckim, do niego należącą, a 3 mile od Kossowic odległą. Podobnież p. Kotowski właściciel Bodzechowa zapłacił 500 rs. za to, że na trakcie przez dobra Bodzechów przechodzącym poczta zabraną została przez powstańców. Właścisiel cukrowni p. Bote, który trzyma dzierżawę rządową Kunow, musiał zapłacić 200 rs. za to tylko, że na szosie między Nietuliskiem a Brodami (w któréj to okolicy tylko łąka do Kunowa należąca, zaledwo dotyka traktu pocztowego, a zresztą grunta są rządowe), powstańcy zabrali pocztę.

Z teatru wojny. Wiadomość o dwóch świeżych potyczkach w Lubelskiém, z Krakowskiego zaś bliższe szczegóły starcia się jazdy polskiéj z Moskwą w Sędziszowie, potwierdzenie wieści o utarczce pod Włoszczową i 2 raporta pułkownika Kurowskiego, naczelnika sił zbrojnych województwa krakowskiego, o potyczce pod Kocimowem stoczonéj 20 stycznia i podpułkownika Rębajły o zwycięstwie w lasach iłżeckich i szturmie na Iłżą, otóż treść dzisiejszych wiadomości z pola walki.

I tak z Lubelskiego donoszą do Gaz. Nar., że d. 22 stycznia oddział Rylskiego składający się z żołnierzy dawniejszych Lelewela i noszących dla pamiątki nazwę dzieci Lelewela, potykał się szczęśliwie przy Wierzbicy pod Żółkiewką hufiec zaś Wróblewskiego pod Kraśnikiem rozbił oddział kozaków, z których 10 ujął a kilkunastu ranił. Mniéj pomyślnie, dodaje korespondent, wypadła walka pod Rudą nad Bugiem, gdzie się Marecki spotkał z Moskalami. Zapewne jest tu mowa o potyczce, w któréj jak poprzednio wedle Gaz. Nar. donosiliśmy, miał poledz dowódzca polskiego oddziału Marecki.

Z Krakowskiego podaliśmy wczoraj opis małego starcia jazdy powstańczéj w Sędziszowie, przyczém dopuściło się kozactwo zwykłych zbrodni, mordując bezbronnego młodzieńca, syna właściciela Sędziszowa. Chwila nie podaje przecież szczegółów saméjże walki i nie donosi, jaki był jéj ostateczny rezultat. Natomiast mamy przed sobą wspomnione powyżéj raporta dowódzców polskich Kurowskiego i Rębaiły, opisujące szczegółowo przebieg stoczonych przez nich potyczek i waleczność polskiego żołnierza.

Raporta te dla zbytniéj rozciągłości podamy w przyszłym numerze.

** **Wilno,** 2 lutego. Wczoraj pojawiło się w mieście naszém tajne pisemko pod tytułem: Głos z Litwy, które Litwinów spragnionych pociechy i wiadomości z odległych stron kraju i zagranicy, nową napoiło otuchą.

Na wstępie oświadcza redakcya, iż Głos z Litwy nie ma pretensyi być policzonym do pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych dzienników, gdyż warunki jego życia nie zależne są od niéj, lecz od bezprzykładnéj represyi Murawiewa. Przyjmując wszelkie rozporządzenia rządu narodowego, wydziału wykonawczego na Litwie, i przemawiając na podstawie znanego manifestu z dnia 22 stycznia 1863 roku, Głos z Litwy nie będzie posiadał charakteru urzędowego. Daléj następują dwa gorąco napisane artykuły, datowane z 30 i z 10 stycznia malujące stan obecny na Litwie pod względem moralnego nad Moskwą zwycięstwa i siły wewnętrznéj powstania, która chociaż materyalnie osłabnąć może chwilowo, przecież coraz głębiéj sięga w społeczność. Krew męczenników bowiem rozlewa się, przesiąkając te nawet klasy, które z razu bez czucia i myśli w osłupieniu na toczącą się walkę patrzyły, żadnego w niéj nie biorąc udziału. Fakta najwymowniéj świadczą o téj prawdzie, gdyż z maleńkiéj początkowo garstki wyznawców, męczeństwa uczyniły potężne koło nawróconych, a nawrócenie to nie słowem lecz czynem, jest najtrwalsze i najsilniejsze. Dzisiaj cała Litwa zlana obficie krwią swych synów i braci, jako jeden mąż stawa naprzeciw barbarzyńskim Moskwy szeregom, przekonana, że rychléj czy później prawda nad fałszem zwyciężyć musi. Myli się więc obce dziennikarstwo mierząc skalą zwyczajną wypadki nadzwyczajne kraju naszego, i zawcześnie wnioskuje z tego ucisku straszliwego, jaki ziemię polską krwawym okrywa płaszczem, że bohaterskie usiłowania narodu wreszcie pod niesłychanego okrucieństwa moskiewskiego brzemieniem ulegną. Naród polski żyje i nie upadnie. Taką jest mniéj więcéj treść pierwszego artykułu. W drugim przemawia redakcya do narodu między innemi w te słowa: „Chcieliśmy właściwie dla Ciebie Narodzie już z gwiazdką się ukazać, lecz okoliczności nam nie pozwoliły. Chcieliśmy wtedy, kiedy Ty szlachetny Narodzie Polski podług dawnego przodków zwyczaju dzielić się będziesz opłatkiem, podzielić się z Tobą tém słowem z głębi serca naszego, tém słowem szczerém i otwartém, któreśmy w piersi naszéj tak długo taić, ukrywać musieli, tém słowem nadziei i pociechy, aby ukoić i złagodzić wielkie Twoje bóle. Bo jakaż to gwiazdka, która nam tego roku przyświecała? To nie gwiazdka, nie! to gwiazd tysiące w około!! a wszystkie takie widne, jaskrawe, jakby ogni tysiące!! to łuny palących się wiosek, to łuny przyświecające do mordów i pożogów, to ognie ofiary całopalenia, bijące w niebo i wołające o sprawiedliwość do Boga!" Artykuł kończy się zawezwaniem Litwinów do wytrwałéj pracy w sprawie narodowéj.

Następuje daléj początek artykułu pod napisem: „Powstanie polskie. Rosya i Europa," zastanawiającego się nad stanem ziem polskich pod berłem moskiewskiém przed powstaniem, które wywołała proskrypcya zarządzona przez magrabiego w chwili, gdy naród zajęty pracą organiczną nie przysposobion był do walki.

Prócz powyższych artykułów zamieszcza Głos z Litwy wiadomości z pola walki, i korespondencye z Warszawy, z Augustowskiego i Londynu.

Podobnie jak Berg w swoim urzędowym organie wszystko cokolwiek przedajne pióra potwarczego o Polsce i Polakach napiszą, skwapliwie zamieszczać każe, urozmaicając monotonność paszkwilów tych podawaniem treści wiernopoddańczych adresów, redagowanych w biurach moskiewskich; tak i Murawiew raczy nas trzy razy na tydzień wyjątkami z gazet moskiewskich, listami najpoddanniejszemi, okólnemi swemi zaleceniami i rozporządzeniami metropolity litewskiego, renegata Siemaszki, które to wszystkie dokumenta obliczone są na wytępienie polskiego żywiołu i zmoskwiczenie litewskiego ludu.

I tak w ostatnim numerze Murawiewowego monitora znajdziecie obok adresu wiernopoddańczego duchowieństwa rzymsko-katolickiego dyecezyi wileńskiéj podpisanego i wręczonego Murawiewowi przez usłużnego mu ks. Bowkiewicza, administratora dyecezyi po wygnanym pasterzu naszym czcigodnym biskupie ks. Krasińskim, — obok dokumentu tego, którego osnowa jak zwykle przy adresach podobnych odznacza się płaskością i żądaniem storeotypowém połączenia Litwy z Rosyą, znajdziecie nowe rozporządzenie Siemaszki, dążącego niezmordowanie do jak najśpieszniejszego rozkrzewienia prawosławia na Litwie. Wydał on dnia 12 stycznia okólnik téj treści, iż gdy w kościele łacińskim nie ma zwyczaju dawania krzyżyków przy chrzcie, przeto i u unitów zaniechano tego. Obecnie, kiedy unia już zniesiona, pozostało jednak co do krzyżyków przy dawnych zwyczajach. Ztąd pochodzi, że Moskale przybywający z wschodnich okolic widząc ten brak, nie uważają tutejszych prawosławnych za swoich współwierców. Aby temu zatem zapobiedz wzywa Siemaszko konsystorz, by na jego koszt kazał zrobić 25,000 krzyżyków i polecił rozesłać takowe po parafiach dla nowonarodzonych i mieć w zapasie inne dla narodzić się mających dzieci.

Są to na pozór bagatelki, przyznacie jednakże, że w nich głęboka myśl na zagładę naszéj wiary i narodowości się ukrywa.

Kończę doniesieniem wam o losie nieszczęśliwéj wdowy bohatera naszego śp. Zygmunta Sierakowskiego. Znany wam przebieg strasznego prześladowania, jakiemu już i po śmierci męża p. Sierakowska uległa. Na samém rozwiązaniu wyprawiono ją na rozkaz Murawiewa wgłąb Rosyi, oświadczając jéj, że dziecię, które porodzi w drodze, ma być oddane w Pskowie do domu podrzutków. Chcąc uratować swe dziecię mężna niewiasta nie chciała się zatrzymać w Pskowie. Opatrzność czuwała nad nią. Bez przypadku dojechała do Niższego Nowogrodu, gdzie po za obrębem władzy Murawiewa, znalazłszy ludzkie i troskliwe przyjęcie, odetchła wolniéj i powiła córeczkę.

GALICYA.

Lwów, 2 lutego. Piszą ztąd między innemi do Kroniki:

U nas więzienia coraz bardziéj się zapełniają, tak, że już i miejsca sądowi zabrakło na pomieszczenie więźniów. Dowiaduję się właśnie, że sąd karny nie tylko najął dom, gdzie były areszta miejskie, lecz że nawet ma kupić czy nająć, przylegającą do gmachu kryminalnego, podziś Ulenieckich, dawniéj Potockich kamienicę, w celu przemienienia jéj w więzienia i kancelarye. Więzienia, jak mówiłem, zapełniają się, bo nie ma dnia, aby kogoś nieuwięziono. Z powodu nadzwyczaj sprytnie dokonanéj ucieczki pana Cichińskiego, obostrzono znacznie przepisy ostrożności więziennéj. Do znacznéj, bo w samym sądzie karnym, przeszło 200 osób wynoszącéj liczby więźniów, przybyli ostatniemi dniami pp. Pobudkiewicz, Toczyski, Widman Karol i brat jego Oswald (były c. k. porucznik), Baranowski i wielu innych, których nazwisk nie znam lub niepomnę. Wszystkim więźniom politycznym, wyjąwszy zwykłych powstańców, tak zwanych w języku urzędowym „cucyglerów," wytaczają w skutek poleceń z Wiednia, procesa o zdradę główną. Nawet dawniéj powięzionych, jak: ks. Sapiehę, Floryana Ziemiałkowskiego, Siemińskiego, Romanowicza, Wędrychowskiego, Wasilewskiego, Niewiadomskiego, słowem wszystkich zaliczono do téj kategoryi, choć zrazu chodziło tylko o tak zwaną zbrodnią zakłócenia spokoju. Co do ks. Sapiehy była nadzieja, że ze względu na wątłe jego zdrowie, dozwolonem mu zostanie bronienie się na wolności za kaucyą. Właśnie nadeszła teraz z Wiednia odpowiedź odmowna na podaną w tym względzie prośbę, popieraną wstawieniem się osób bardzo znakom... Jeżeli uwięzienia są liczne, tém liczniéjszemi są rewizye. ...dzy innemi odbyła się w niedzielę ścisła bardzo rewizya u ... Stanisława Polanowskiego, dopiero co przybyłego ze wsi, ... także cały dwór przetrząsano. Obiedwie rewizye były bez... tecznemi. Nie wyliczam tu wszystkich rewizyi, bo rejestr ... byłby zbyt długim, wspomnę tylko o ostatniéj rewizyi u ... rza tutejszego p. Żaaka, a to dla tego, że odbyła się ona w ... o godzinie 2. Dotąd nie było jeszcze rewizyi nocnych. W ... cając jeszcze do spraw sądowo-karnych, dodam, że wc... skazany został na siedm miesięcy więzienia p. Deputow... były wachmistrz austryacki, który czas jakiś wspólnie z ... gnerem dowodził w Lubelskiém małym oddziałem pols... a który następnie poszedł pod dowództwo Wierzbickiego.

Dla dziennikarstwa naszego fatalne nastały czasy. ...wnocześnie przestały u nas wychodzić dwa nowo założ... dzienniki, tj. Dziennik Narodowy p. Rapackiego i Mie... czanin wydawany przez księgarza tutejszego p. Wilda. ...dzy innemi wytoczono pierwszemu dziennikowi także p... o zbrodnią stanu.

NIEMCY.

Drezno, 5 lutego. Pierwsza izba przychyliła się d... wniosków drugiéj izby w sprawach szlezwickiéj i holza... Minister Beust z radością i zadowolnieniem wspomniał „o ... tnych czynach wojennych austropruskich wojsk, wypow... jąc, że dla wojska saskiego jest to bolesną ofiarą, że nie b... w owych czynach udziału. Gdyby 14 stycznia wszystkie ... związkowe tak głosowały, jak Saksonia, wojska saskie b... dziś w Szlezwiku przednią strażą. Operacye wojenne po... czne są dla sprawy całéj przez uwolnienie ludności i wyp... nie Duńczyków. Mimo to należy zachować stanowisko ... wne. Zbliżenie się większości rządów związkowych do ... mocarstw dopóty będzie niemożliwe, dopóki one pozos... przy protokule londyńskim. Dla Związku niemieckiego ... wstaje teraz wielkie zadanie; gdyby je rządy zrozum... a ludy poparły rządy, Związek dokonał by tego zadania."

FRANCYA.

Paryż, 3 lutego. Francya przygotowuje się na wsz... wypadki, chociaż sama nie mięsza się jeszcze w żadne s... Czekają tu na Anglią. Podobno jutrzejsza mowa angielsk... być pokojową. Nie dowodziłoby to jeszcze niczego, gdyż ... nistrowie nim stanowczą powezmą decyzyą, zechcą dowie... się o usposobieniu parlamentu, w którym Russell nie jest ... nie pewnym większości. Korespondent z nad granicy ... cuzkiéj do Köln. Ztg przytacza słowa jednego dyplo... o usposobieniu tutejszém, które są dość ciekawe: „M... przekonanie, że Anglia w końcu Duńczyków nie opuści, ... szcza jeźli im się uda zaskarbić sobie oporem poważani... rodu angielskiego. Jeźli ufać wolno niektórym doniesie... lord Russell zaniechał w części znanego swego przywiązan... pokoju. W Paryżu radośnie patrzą na taki obrót rzeczy, ... pisując spólnemu działaniu obu mocarstw niemieckich w... doniosłość. P. Drouyn de Lhuys w rozmowie z ks. Met... chem bynajmniéj też się nie taił. Mam pewność, mówił ... ks. Metternicha, że Austrya przyrzekła Prusom zezwo... wcielenie do Prus Holzacyi i tego, coby w ogóle od Dan... padło. Za to Prusy przyrzekły pomagać Austryi pr... ewentualnym zaczepkom i w innych naprzód określonyc... padkach. Ks. Metternich zaprzeczył jak najmocniéj temu ... pewniał, że nie ma żadnych umów tajemnych między Pr... a Austryą. P. Drouyn de Lhuys zdawał się być zaspokoj... przez tę odpowiedź." Minister wojny zakazał wydawać ... żołnierzom, również z trudnością tylko dają pozwolenia ... skowym na zawieranie ślubów małżeńskich. Ciału p... dawczemu przedłożono projekt do prawa o nadaniu 60... rocznéj pensyi panu Crespel-Delisse, twórcy fabrykacyi ... z buraków we Francyi, który znajduje się teraz w opła... stanie majątkowym. Wczoraj polował cesarz w Fontaine... w towarzystwie ks. Napoleona i hr. Walewskiego. D... w Tuileryach, w poniedziałek wieczór u cesarzowéj.

— W Kantonie 8 grudnia położono kamień węg... kościoła katolickiego. Przy uroczystości téj był przy... wicekról i inni wysocy urzędnicy chińscy.

— Kończymy sprawozdanie z posiedzenia ciała pra... wczego francuskiego z 28 stycznia. Po mowie pana Pe... przemówił jako prezydent komisyi:

Ks. Morny: „Prosiłem o głos usłyszawszy słowa... remi wyrażał się szanowny p. Pelletan o cesarzu Rosyi. ... mi się, że godność izby francuskiéj wymaga, aby występ... tu w obec każdego monarchy zagranicznego, jeźli nie z... nowaniem przynajmniéj przyzwoicie. (Bardzo dobrze! ... dobrze!) Jeżeli jest pokój między nim a nami, jeżeli ... dorowie zajmują swe posady, nie występować w obec ... przyzwoicie jest przewinieniem przeciw najściślejszemu ... wiązkowi, a jeźli prowadzim z nim wojnę, tym gorzéj je... (Żywe pochwały.)

„Szanowny p. Pelletan niechaj mi dozwoli oświadcz... że nie zna ani cesarza rosyjskiego ani Rosyi. Jest to k... w któréj, wiem dobrze, można narazić popularność, ... lityk winien izbie, winien krajowi przedewszystkiem ... (Bardzo dobrze!)

„Miałem zaszczyt być posłanym do Rosyi w sku... szczytnego pokoju zawartego przez Francyą po wzięciu ... stopola. Winienem oświadczyć, że miałem misyą szcze... by otrzymać od Rosyi, o ile tylko możliwa, złagodzen... Polaków, i misyi téj dopełniłem. (Nowa pochwała.) ... nem także prawdzie oświadczenie, że cesarz rosyjski ... okazywał najżyczliwsze w tym względzie zamiary. Za... nadawać Polsce znaczne koncesye; lecz jak wiadomo ko... są często przyczyną wymagań, wymagania prowadzą do ... a z tego stanu rzeczy wywiązało się powstanie, które ... (Poruszenie.) Jest to nieszczęście, które wszyscy opła... i mam to mocne przekonanie, że cesarz rosyjski, do ... miałem zaszczyt się zbliżyć, i o którym twierdzę, że je... wiekiem uczciwym, dobrym, liberalnym, ubolewa nad te...

iéj, niż niejeden. (Pp. Pelletan i Guéroult przerywają tu mowę marszałka.)

„Mowa ta może was obraża, lecz mimo to mówię prawdę. Monarcha może być zmuszonym do ulegania bolesnéj konieczności. Ale ten, który śmiał obdarzyć swój kraj, składający z 60 milionów dusz, uwłaszczeniem włościan, dokonał wielkiego czynu liberalnego. (Na niektórych ławkach: to prawda, prawda.)

„Co się tyczy Rosyi, zapewniam was, chociaż to was zawiwi, że to jest kraj demokratyczny, demokratyczniejszy może każdy kraj inny w Europie. Niedawno temu znajdowała ona w epoce demokratycznéj feodalności; feodalność zniknęła, pozostała tylko demokracya. Jeżeli obyczaje, charakter kiego kraju zależy od jego instytucyi, nie ma w Europie dekratyczniejszego kraju od Rosyi. Nie podobna mi tu dawać eglądu praw rosyjskich, ale powiem np. że ustawa o spadch daleko jest demokratyczniejszą od francuskiéj.

„Są fakta pozornie błahe, których następstwa jednak są ne. Syn chłopa wchodzący do służby ma rangę wyższą od a wielkiego pana, który nie służy. Jednego przyjmują na rze, gdzie drugi jest wykluczonym. Fakt ten pozornie hy oddziaływa na kraj cały obowiązując wszystkich do słuabsolutnie równéj czy to w armii, czy w administracyi.

„Mówiłem o tém jedynie, aby odpowiedzieć na błędny rzesadny sąd szanownego pana Pelletan. Nie obstaję przy Nie chciałbym aby źle zrozumiano uczucia moje i komidla Polski, którą się zajmujemy, z powodu że wykazałem wdę.

„Wracam więc do pracy komisyi. Komisya adresowa zamiar wyrazić dwie różne idee: sympatyą gorącą, żywą marną na korzyść Polski, a obok téj sympatyi żal, że stoki z Rosyą się oziębiły, i nadzieję, że kiedyś się będą moaprawić przez ducha zgody ożywiającego obu monarchów. te idee w pierwszéj chwili zdają się nawzajem wykluczać. mniemaniu komisyi dają się one pogodzić.

„Przychodzi mi myśl, którą wam winienem wypowieć! Ja, co mam zaszczyt znać was i wasze opinie do głębi, dzę was nieraz rozdzielonych w skutek podejrzeń, wydają- mi się niesprawiedliwemi. Wszyscy jesteście, że tak rzedziećmi pokolenia z roku 1789; wszyscy pragniecie wolności; tylko że jedni naglą, a drudzy nie; jedni chcą jéj teraz, drudzy później.

„Wszyscy zgadzacie się co do zasad. Dla czegóż różnicie pod względem ich zastósowania? Ponieważ jedni mniemają, wolność zagraża porządkowi socyalnemu, podczas gdy inni niemają przeciwnie, że wolność nada rządowi podstawę prawie trwałą i silną, skoro wszystko będzie przyzwoloném nie już nie pozostanie do życzenia. Jak widzicie, wszyscy, porzam, zgadzacie się co do zasad, ale różnicie się co do ich stósowania. Otóż, podobnie dzieje się w sprawach zewnęnych. Czyż nie wszystkich nas ożywia jedno uczucie? Czyż chcielibyśmy wszyscy odbudować wielkie narodowości?

„Ale, — pozwólcie mi zrobić jedno przypuszczenie, pradziecinne: że wystarcza podnieść palec, zrobić znak jakiwiek, aby zmienić kartę Europy, kartę świata. Gdyby starjednego skinienia ręki, aby bez wzruszeń i wstrząśnień na oddać Wenecyą Włochom, usunąć chrześcian Libanu od jarzma Turcyi; gdyby nawet za zgodą ojca ś. nadano mu nowisko godne naczelnika religii katolickiéj, czyby ktokolz was zawahał się oddać Rzym Rzymianom i cofnąć iego wojska nasze, które bądź jak bądź są dla Rzymian batami cudzoziemskiemi.

„I gdyby tak samo szło z Polską, czyby kto z was wahał odbudować Królestwo Polskie, i nadać temu narodowi, którym nas łączy żywe współczucie, prawa narodu niepodle- go? (Bardzo dobrze! bardzo dobrze!) Dla czegóż więc się nimy? Dla tego że w różny sposób oceniamy doniosłość stępstw tak wielkiego przedsięwzięcia.

„Komisya w ten sam sposób na rzecz patrzała, zważyże dwa są tylko systemy, system wojny i system pokoju. stem wojny proponują pp. Guéroult i Havin. System ten lki pociąga ku sobie umysł.... (Poruszenie.) Pozwólcie! Odać się do narodowości, ogłosić niepodległość ludów, rzuWłochy na Austryą, spowodować Węgry do powstania, odlować Królestwo Polskie, jestto niezawodnie polityka wielki gdyby jeden wystrzał działowy padł w Europie przeciw ancyi, być może iżbym polecił taką politykę memu krajowi władzy.

„Lecz czy dobrze rozważono następstwa? Czy dobrze ważono, że pokój panuje i nikt nas nie zaczepia? Czy doże rozważono, na jakie klęski narażonoby Francyą z jéj udziestomiliardowym kapitałem wartości utworzonych, w któch umieściły się dziś oszczędności naszych włościan i robików? Czy zważono nieszczęście, ruinę, w jakieby popadła ta spółeczność żądająca tylko pracować w pokoju?

„I dla czego? Dla sprawy nie naszéj, w któréj ani nasz nor ani nasze interesa nie są narażone. (Bardzo dobrze! ardzo dobrze!)

„Komisya sądziła, iż tylko te dwa systemy stoją naprzesobie, że systemy pośrednie nie przyniosą korzyści.

„Ci którzy je proponują biorą na siebie wielką odpowiedialność, jeźli pomyślim o ruinach, jakie powstają, o krwi, ka się przelewa. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze!)

„Komisya zawiadomiwszy się o położeniu Europy, o stosunch Francyi z Rosyą, Austryą i Anglią; rozważywszy dokła- e wzajemne stósunki tychże mocarstw pomiędzy sobą, naniła się na stronę pokoju. (Bardzo dobrze!) Trzeba być icznym. Strona pokojowa prowadzi do przywrócenia dobrych sunków z Rosyą nawet w interesie Polaków, dla których misya tyle czuła sympatyi, co ktokolwiek inny; powiem nat, że nadewszystko w interesie Polaków. Komisya sądziła na drodze pokoju najwięcéjby dla nich uzyskać można przyszłości koncesyi.

„Pokój jest życzeniem kraju; pokój jest jedynym środm, aby dla Polaków uzyskać prawdziwe polepszenie losu, ż zachęcać powstanie, jest to wystawiać ich na śmierć, ruinę. (Prawda, prawda!) Jeźli nie chcecie przyjść im w pomoc, winniście im to szczerze oświadczyć, i nie trzeba w interesie moralności publicznéj i prawdy dawać tym nieszczęśliwym zwodniczéj zachęty. Inaczéj bądźcie pewni, zachęta ta doprowadzi was fatalnie do wojny. Myśl izby wypowiedziana zbyt wyraźnie, iżby miała pozostać jaka wątpliwość w tym względzie, a nie przyjmując poprawek, nie omylicie nikogo." (Liczne znaki przytakujące.)

P. Guéroult: „Podzielam w zupełności zdanie szanownego pana Morny. Trzeba mieć zawsze odwagę na wypowiedzenie swego zdania, trzeba wyczerpać wszystkie konsekwencye swéj myśli. Słusznie powiedziano, że dwa tylko są systemy: pokój albo wojna. Poprawka, któréj z znakomitym talentem bronił p. Pelletan, dąży tylko do ułudnych konkluzyi. Odwołać naszego posła jest to albo zbyt wiele albo nic. P. Morny powiedział, że droga wojenna jest trudną, a rząd jéj nie chce."

Ks. Morny: „Nie pozwoliłem sobie przemawiać w imieniu rządu."

P. Guéroult: „P. Morny tedy powiedział, że kraj wojny nie chce. (Prawda, prawda!) Gdyby tak było, żałowałbym, że już tak daleko zapuszczono się w tę sprawę. Od początku powstania polskiego, cóż uczyniła Francya? Pisała do wszystkich dworów europejskich. Interweniowała w prost w Rosyi, zrobiła przeciwko niéj rozruch dyplomatyczny. (Nie, nie!) Usiłowała podburzyć do wojny z Rosyą Anglią i Austryą. (Nie, nie!) Czy sądzicie, że stosunki nasze z Rosyą nie są nadwerężone? Jedną nogą jesteśmy już w wojnie z wyjątkiem tylko, że nie mamy ztąd jeszcze żadnych korzyści. Zrobiliśmy sobie nieprzyjaciół, pokłóciliśmy się z Rosyą. (Liczne głosy: nie! nie!)

„Nie trzeba zaprzeczać faktów oczywistych; nasze stosunki są złe z Austryą, złe z Prusami, złe z Anglią. (Krzyki.) Zagniewaliśmy na siebie ludy europejskie, na które dawniéj liczyć mogliśmy. Włochy, które nam sprzyjały, patrzą na nas niepewne, co poczniemy. A Polacy, których zachęcaliśmy..."

(Przerwa.)

P. Granier de Cassagnac: „To pan ich zachęcałeś."

P. Guéroult: „Tak jest, ja!" (Hałas.)

P. Granier de Cassagnac: „Tedy, idź pan tam!"

P. Guéroult: „Zachęcałem ich, gdyż nie mógłem sobie wyobrazić, aby rząd francuski miał się skompromitować przed niebem i Europą i powoływać się na prawa i traktaty zgwałcone, — aby się cofnąć!" (Krzyki.)

Niektóre głosy: „On się nie cofa."

P. Guéroult: „Tak, wojna jest rzeczą wielką, dziełem pełném niebezpieczeństw."

Głos: „Przyznajesz to pan więc."

P. Guéroult: „Jest dzisiaj coś niebezpieczniejszego jeszcze, niż danie pomocy Polsce, t. j. opuszczenie Polski; wspomniawszy na Napoleona III, niepodobna dozwolić, aby kiedyś historya miała powiedzieć: Polska podzielona za Ludwika XV, opuszczona za Ludwika Filipa, została wytępioną za Napoleona III. (Hałas wielki.)

„Na dniu, w którym rząd wiedziony fatalnością postanowi opuścić Polskę, w którym porzuci sprawę narodowości, najpewniejszę swą nadzieję, wielu jego nieprzyjaciół, którzy mu teraz pokój radzą à tout prix, obrócą się przeciw niemu, aby obrzucić go pogardą i zniewagą. (Zaprzeczenie.)

„Odrzucam więc poprawkę szanownych mych przyjaciół, oraz poprawkę pana bar. David i jego przyjaciół. Powody moje wypowiedziałem. Jeżeliśmy bezsilni, nic godniejszego nie znam nad milczenie. Nie ocalim Polski kondolencyami platonicznemi, nie ocalim jéj słowami. Nie chcąc nic zrobić, niech to powiedzą. A wtedy milczmy albo raczéj zamknijmy usta milczeniem godniejszém od bezsilnych kondolencyi."

(Głosować! głosować!)

P. Jul. Favre: „Proszę o głos."

P. wicemarszałek Leroux: „Podaję pod głosowanie poprawkę."

Kilka głosów: „Pierwéj zamknięcie sesyi."

P. Havin: „Proszę o głos przeciw zamknięciu."

P. wicemarszałek: P. Jules Favre prosił już o głos, który mu udzielam pod warunkiem, aby nie oddalał się od kwestyi zamknięcia."

P. Jules Favre: „Panowie, nie ma kwestyi ważniejszéj od téj, którą wniesiono obecnie przed izbę. Słyszeliśmy słowa naszego szanownego marszałka i nikt zaprzeczyć nie może ich wysokiemu znaczeniu politycznemu, ale izba i kraj mają prawo spodziewać się czegoś więcéj. Sądziliśmy, że w obec niepokoju i obaw, które kwestya ta wznieca w kraju, rząd zechce wypowiedzieć swą opinią; postanowiłem spowodować go do tego przez niektóre uwagi, nad któremi dziś wieczorem rozwodzić się nie mogę. Żądam więc odroczenia do jutra."

(Głosować, głosować! Zamknąć!)

Głosowaniem uchwalono dyskusyą odroczyć do jutra. Posiedzenie skończyło się o 6½ godziny.

DANIA.

Kopenhaga, 3 lutego. Dzienniki wieczorne podają stratę Duńczyków pod Missunde na 200 ludzi i 6 do 8 oficerów. Król przebywa w Gottorp, następca tronu w Kopenhadze. Telegram z głównéj kwatery duńskiéj donosi, że dziś do godziny 11 minut 20 przed południem nic nie zaszło. Okręty wojenne odebrały podobno rozkaz ścigać okręty pruskie. Wczorajsze Berlingske Tidende powiada, że dziś najpóźniéj będzie wydany rozkaz, aby zasekwestrowano okręty niemieckie znajdujące się w duńskich portach.

Z głównéj kwatery austryackiéj, 5 lutego, godzina 9 min. 50 donoszą, że 4 bm. nic ważnego nie zaszło, że 5 bm. śnieg padał. Wysyłanie depesz telegraficznych z teatru wojny trafia na przeszkody.

Ostatnie wiadomości.

— Z teatru wojny w Lubelskiém piszą do Gaz. Nar. o świeżéj zwycięzkiéj dla powstańców potyczce stoczonéj 30 bm. pod Wulką Grodecką, w któréj oddział moskiewski dążący z Tomaszowa do Łaszczowa został rozbitym przez hufiec polski.

Kilonia, 5 lutego wieczorem. Wzgórza przed całą linią Missundy wzięli Prusacy. Austryacy posunęli się do Fahrdorf

— Dnia 6 lutego odpoczynek.

Rendsborg, 5 lutego wieczorem. Na polu walki nic nowego. W okolicy Holmundu Fryderyka augustenburskiego z zapałem proklamowano.

Berlin, 6 lutego. Wedle doniesień z głównéj kwatery armii tak zwanéj „szlezwicko-holzackiéj" baterya z brygady austryackiéj Thomas von Kirchberge zmusiła do milczenia z Fahrdorfu szaniec duński pod Zollfuss. W nocy z 4 na 5 bm. szańce wzniesione na Königsbergu uzbrojono pruskiemi 12 funtowemi działami ciągnionemi.

Londyn, 5 lutego wieczorem. W izbie niższéj na interpelacyą pana Palk odpowiada minister handlu, że angielskich towarów na okrętach pruskich wedle deklaracyi paryskich korsarze duńscy tykać się nie będą. Izba niższa toczy rozprawy ogólne nad adresem.

BELGIA.

Bruksela, 2 lutego. Na odbytéj wczoraj naradzie ministeryalnéj ministerstwo postanowiło zastósować się do życzenia króla i pozostać w urzędzie. Izby będą zwołane w drugiéj połowie bm.; rząd przedłoży im budżety i niektóre ustawy administracyjne.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Bukareszt, 30 stycznia. W ministerstwie panuje niezgoda. Wedle niektórych pogłosek, prezes ministerstwa podał się do dymisyi.

Bukareszt, 4 lutego. Ciało prawodawcze przyjęło 47 głosami przeciw 3 prawo względem ustanowienia rady stanu. Rozprawy nad organizacyą armii milicyi odroczono, aby pierwéj skończyć dyskusyą o gwardyi narodowéj.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 lutego. Sąd stanu poszukuje listem gończym p. Władysława Śmiśniewicza, akademika berlińskiego pochodzącego ze Środy, a oskarżonego o czyny przygotowawcze do zbrodni stanu.

Tarnowo, 5 lutego. Dzisiaj w piątek dnia 5 b. m. około godziny 4 z południa przybyli na probostwo w Tarnowie pan komisarz policyi Crusius i dwóch urzędników policyjnych z Poznania, w towarzystwie komisarza obwodowego ze Sadów. Pokazali polecenie prezydenta policyi w Poznaniu p. Bärensprunga do szukania powstańców i papierów do powstania się ściągających tak u miejscowego ks. proboszcza Breańskiego jako i u dzierzawcy jego, p. Sniegoskiego. Tego ostatniego w domu nie było. Poszukiwania były bezskuteczne, gdyż ani powstańców, ani podejrzanych pism nieznaleziono. Wywiązawszy się ze swego polecenia, podobno dzisiaj ciż sami panowie i p. Stoka w Wielkiem nawiedzili, i przewidzieć można, że także bezskutecznie.

Przybyli do Poznania.

Dnia 6 lutego.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Lipski z Lewkowa, Gräve z Borku, Mitlaszewski z Wrześni, Siedmiogrodzki z Nowéj Wsi, Gunkel z Pyritz, Krukowski z Warszawy

HOTEL PARYSKI. Wł dóbr Ulatowski z Morakowa, kapitalista Tomicki z Wysoki, Wł. dóbr Lichtwald z Bednarów, Simon, Clausen z Leszna.

HOTEL RZYMSKI. Wł. Iffland z Ludowa, kupcy Bermann z Gross-Breitenbachu, Penner z Schwelmu, Püttmann z Düsseldorfu, Kleinhaus Buschmann, Wennberg z Berlina, Jacob, Tauck, Glassdak, Levy z Wrocławia, Voigt z Frankfurtu nad O.

HOTEL FRACUSKI. Wedell z Bród, wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, kupcy Metzel z Szczecina, Donath z Leszna, Hepecki z Kłecka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Chudowski z Pleszewa, Filler z Królewca, Kaułowski, Radziminski z Dziechowic, Górzeński z Smielowa, panna Rogalińska z Cerekwicy.

HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI. Kupcy Liebermann z Potzdamu, Benade, Michaelis, Gottheil, Lewisohn z Berlina, Michaels z Grefeldu, Schlesinger z Tarnowy, Cohn z Zielonéj Góry, Rosenberg z Frankfurtu nad M., Melzheimer z Laspy, Erb z Lipska.

HOTEL BERLIŃSKI. Brodniewicz, kupcy Werner z Borku, Rosenthal z Wolffenbüttel, Weiss z Moguncyi, Wieczorkiewicz, Drewitz z Rogoźna, Tadrzyński z Śremu, fabrykant Henze z Berlina, budowniczy Laue z Obornik, miernik Wunder z Wolsztynu, wł. dóbr Lehmann z Garby.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 6 lutego.

Żyto: wyżéj, na luty i luty.-marz. 27⁵/₁₂, marz.-kw. 27¾, na odstawę wiosenną 28¹/₁₂, kw.-maj 28²/₃, maj-czerw. 29⅓, tal. pł. Okowita: na luty 12²³/₂₄, marz. 13¹/₂, kw. 13¼, maj 13⁵/₁₂, czerw. 13¾, lip. 14¹/₁₂ tal. pł.

Berlin, 5 lutyego. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 48—57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—82 funt. 34—⅛, na luty i luty-marz. 33⅜—⅝, na odstawę wiosenną 33⅜—34, maj-czerw. 34⅛—½, czer.-lip. 35½—¾, lip.-sierp. 36⅜, tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—23½ pł, na luty i luty-marz. 22½ żąd., na odstawę wiosenną 22¾, kw.-maj 23¼, czerw.-lip. 23¼, lip.-sierp 23⅞ tal. żąd. Groch: 2250 funt., do got. 35—48 tal. pł. Rzep: 83—85 tal. pł. Rzepak: 82—83 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki, w miejscu 11¹/₁₂ żąd., na luty 10¹¹/₁₂—²³/₂₄ pł, luty-marz. 11, marz.-kw. 11 żąd., kw.-maj 10¹¹/₁₂—11, maj-czerw. 11½, lip.-sierp. 11 ¹/₁₂—⅛, wrześ.-paźdz. 11⅜—⁵/₁₂ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13¾ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13¾, na luty i luty-marz. 13⁵/₆—½, marz.-kw. 14, kw.-maj 14⅛—⅛, maj-czer. 14½—⅝, czer.-lip., 14¾—⅝, lip.-sierp. 15—¹/₁₂, sierp.-wrześ. 15⅓—⅜ tal. pł. Wyp. 300 cent. oleju rzep. i 50,000 kw. okowity.

Wrocław, 5 lutego Na targu:	piękna	średn.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała	63—65	60	52—57	za sztrzel
„ żółta	56—58	55	50—54	
Żyto	40—41	39	37—38	
Jęczmień	35—37	33	30—31	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	45—48	42	38—40	

Rzep zimowy: 190—180—170 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 180—170—160 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 152—142 132 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: słabo, pośl. średnia 10½, średnia 11⅛—¼, wyborowa 12½—13, najpiękniejsza 13¼—⅔ tal. pł. Koniczyna biała: bez zmiany, pośled. 10⅓—12⅔, średnia 13½—15¾, wyborowa 16⅔—17¾, najpiękniejsza 18—⅔ tal. pł. Żyto: 2000 funt., bez zmiany, na luty i luty-marz. 30, marz.-kw. 30⁷/₁₂

kw.-maj 31¼, maj-czerw. 32¼ żąd., czerw.-lip. 33½, tal. pł Pszenica: na luty 46½, tal. żąd. Jęczmień: na luty 32½ tal. żąd. Owies: na luty 35¼, kw.-maj 36½ tal. żąd. Rzep: na luty 88 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 10½, na luty 10⅓, luty-marz. i marz.-kw. 10¼ pł., kw.-maj i maj czerw. 10⅝ żąd., czerw.-lip. 10½, wrześ.-paźdz. 10⅞ tal pł. Okowita: bez zmiany, wyp. 6000 kw., w miejscu 13½, na luty i luty-marz. 13⅝, marz-kw. 13½, kw-maj 13½—⅔, maj-czerw 13⅝, czerw.-lip. 14½—14, lip.-sierp. 14⅝ tal. pł.,

Szczecin, 5 lutego. Na targu Pszenica: 48—52, Żyto: 30—35, Jęczmień: 25—28, Owies: 20—23, Groch: 34—36 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: nieco wyżéj, 85 funt., żółta w miejscu 48—51, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 51½—52, maj-czer. 51¼, czer.-lip. 54¼, lip.-sierp. 54½ tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu 32—½, na odstawę wiosenną 32½—¾, maj czerw. 33¼, czer.-lip. 34 tal. pł. Owies: bez obrotu, 47—50 fut., na odstawę wio-senną 23¼ tal. pł. Groch: w miejscu 33—35 tal. pł. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 10⅔, na luty i luty-marz. 10⅔, kw.-maj 10¾, wrześ.-paźdz. 11 tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 13⅝, na luty i luty-marz. 13²³/₂₄, na odst wios. 13⅝, maj-czerw. 14, czerw-lip 14⅓, lip.-sierp. 14¾ tal pł.

Iniany: w miejscu z beczką 14 żąd., na kw.-maj 12½, ta
Ryż: wyborny jawański 10½, średni arakański 4¾ tal. pł

Bydgoszcz, 5 lutego. Pszenica 125—128 fnt. wagi (81 fnt. 25 łót.—83 fn. 24 łót. wagi celnéj) 42—44, 128—130 fnt. 45—47, 130—134 fn. 47—50 tal. pł. Gatunki śledniejsze o 5—8 tal. niżéj. Żyto: 120—125 fnt, (78 fnt łót. 81 fnt. 25 łót.) 27—28 tal. pł. Groch: do got. 28—30 paszę 26—28 tal. pł. Jęczmień: wielki 25—27, drobny 20— pł. Okowita: 8000% Tral. 13 tal. pł.

Szląskie
Towarzystwo zabezpieczenia od ognia

Skutkiem przeprowadzenia się kupca pana **M. Cohn** w Pleszewie, oddano opróżnioną agenturę rzeczonego Towarzystwa kupcowi tamtejszemu

Panu L. Zboralskiemu.

Donosząc o tém szanownéj publiczności, upraszamy, aby się we wszelkich przypadkach zabezpieczenia odtąd do niego udawano.

Agentura generalna

C. Meyer.

Odnośnie do powyższego uwiadomienia polecam się szanownym mieszkańcom powiatu tutejszego jako pośrednik przy zdarzających się zabezpieczeniach, udzielając zarazem każdéj pożądanéj wiadomości.

L. Zboralski,

[393] **agent szląskiego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia.**

Z powodu nader ważnych przyczyn Walne zebranie członków Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu **nie** 15 lutego lecz **dopiero 22 lutego** się odbędzie.

Sekretarz jeneralny Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu.
Konstanty Szaniecki. [373]

Czuję się obowiązanym tutaj wyrazić publicznie wdzięczność moją panu Dr. **Sęckiemu** za to, że mnie wyleczył szczęśliwie, wspaniałomyślnie, z ciężkiéj nerwowéj febry, do któréj przystąpiło zapalenie płuc. Niechaj mu Bóg wynagrodzi. **Karól Adamczewski.**

Poznań, daja 3 lutego 1863. [388]

Poszukuje się od 1 kwietnia t. r. **nauczyciela domowego**, do 3 chłopców od roku 6—8, któryby ile możności z dawniejszéj praktyki miał doświadczenie w prowadzeniu dzieci i mógł udzielać lekcyi na fortepianie. Bliższych warunków udzieli księgarnia **Kamieńskiego i Sp.** w Poznaniu. [316]

Młoda dama, obeznana dokładnie **z strojami**, znajdzie pod warunkami bardzo korzystnemi natychmiastowe zajęcie. Bliższych szczegółów udzieli **Emil Aronson** w Poznaniu, Rynek No. 97. [384]

Dominium **Ostrowieczko** pod **Dolskiem** poszukuje zdolnego **torfiarza**. Zdatni do takowéj roboty zechcą się zgłosić osobiście lub listownie. (354)

Ucznia poszukuje
[340] **E. Morgenstern.**

Talarów dwa nagrody.

W nocy z 4 na 5 t. m. na drodze żwirowéj z Kórnika do Poznania został zgubiony w czarnych ramach **obraz mężczyzny**, fotografowany u Zeuschnera. Kto go odniesie w Poznaniu do hotelu Europejskiego, do portiera, otrzyma z podziękowaniem powyższe wynagrodzenie. [380]

Guwerner, Polak, mogący przysposobić do Tercyi, poszukuje miejsca. **A. P. poste restante Grodzisk.** [364]

Chłopiec,

który szkołę elementarną przeszedł, może zaraz wstąpić w naukę do profesyi szewskiéj w składzie rozmaitego gatunku obuwia

St. Dąbrowskiego,

(396) Poznań, ul. Wilhelmowska No. 24.

Od św. Jana r. b. wydzierżawia się majętność **Pieruszyce** wraz przyległościami, w powiecie pleszewskim położona, z kompletnym martwym i żywym inwentarzem, z wyłączeniem boru; lub też sprzedaje się z wolnéj ręki bez pośrednika. Reflektujący co do rozległości 3212 mórg naocznie przekonać się mogą i o warunkach dowiedzieć. [390]

W borach **Jeżewskich** pod **Borkiem** można dostać **tyczek** do chmielu i dekowania po cenach umiarkowanych. [381]

Kram

z mieszkaniem po zmarłym **Senfcie** jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. Róg Wodnéj ulicy i Garbar No. 15. [389]

Powóz lekki kryty, na ryssorach, w dobrym stanie, stoi w każdym czasie tanio na sprzedaż. Bliższa wiadomość udzieli ekspedycya Dziennika. [379]

Wiatrak z należącemi doń 13 morgami roli, ma od św. Wojciecha r. b. być wydzierżawionym w **Wydzierzewicach** pod **Kostrzynem**. [391]

Płótno do bielenia

przyjmuję na bielnik mój w Szląsku
Robert Schmidt dawniéj **Antoni Schmidt,**
Rynek 63. [382]

Pierze na pościel czyści z chorób zaraźliwych, kurzu i moli za pomocą gorączki jak najstaranniéj i chlorkuje na żądanie zakład czyszczenia pierza ***W. Gross,***
[310] **Małe Garbary No. 9.**

Kobierce kościelne,

Kobierce salonowe, przed sofy, łóżka, lustra i pulpity,

Materye kobiercowe, materye do chodzenia,

Maty kokosowe,

Dery do spania, derki podróżowe

w największym doborze i jak najtaniéj u

ROBERTA SCHMIDTA

dawniéj

Antoniego Schmidta,

Rynek No. 63. [383]

WYPRZEDAŻ

u

Jakóba Tichauera,

ul. Zamkowa No. 5,

z powodu zwinięcia handlu po **znacznie zniżonych cenach**

Wina Bordeaux: St. Julien bez flaszki butelka 9 sgr., Medoc Margaux 10 sgr., Chat. d'Aux 12 sgr., Palmer Margaux 15 sgr., Chat. Lagrange 17½ sgr., Leaville z flaszką butelka 20 sgr., Bronne Mouton 20 sgr., Chat. Laros 23 sgr., Chat. Lafitte 25 sgr., Chat. Latour 25 sgr., Haut Sauternes z roku 1852 bez butelki 15 sgr.

Wina reńskie i mozelskie: Rauenthaler bez flaszki butelka 10 sgr., Scharlachberger 12 sgr., Liebfrauenmilch 13 sgr., Hoehheimer 14 sgr., Rüdersheimer 15 sgr., Winkler Hasensprung z but. 22½ sgr., Wino mozelskie 5 sgr., Grünhäuser 9 sgr.

Wino Bordeaux w but. oryg. począwszy od 1—1½ tal. za but., **szampan** od 1⅓ do 1⅔ tal. za butelkę. (386)

Figury

Św. Cyryla i Metodego

w modelu już wykończone, niezadługo będą nabycia w méj fabryce wyrobów z lanego mienia. **A. Krzyżanowski**
(312) w Poznaniu.

Pączki

po 3 i 5 grp. sztuka poleca cukiernia
Antoniego Pfitznera
[397] Stary Rynek No. 6.

Swieży angielski Porter

poleca cukiernia **A. Szpingiera**
[387] w Bazarze.

Swieże ostrzygi

poleca
Leopold Goldenring.

Swieży wielkoziarn
kawior astrach., świeże ch
Anchovis, wielkie **elbl. min**
maryn. wędzonego i wędzon
węgorza śpilkowanego, tud
marynowanego **łososia** poleca

Jakób Appel,

(395) ul. Wilhelm. 9. naprz. hot. Mylius

Dominium Kiączyn pod T
wem sprzedawać będzie przez
bliczną licytacyą na miejscu, na
céj dającemu za natychmiastową zapłatą,
25 lutego, rano około godziny 11, około
dzieści sztuk **wołów roboczych**,
nych i po większéj części młodych.

---

50 tłustych sko
ma na sprzedaż Dom. Wydz
wice pod **Kostrzynem**.

Zawiadomienie.

W mojéj fabryce mąki i gli z kości w Jerzycach u dziłem od 10 b. m. fabrykę bornego czernidła na b (Glanzwichse), które m własnemu temu materyał jak najlepszéj jakości n wyrabiać.

Obstalunki większe pr mują się tak w moim kant na ulicy Szerokiéj No. 10, téż u p. Dawida From plac Sapieżyński No. 7. O najliczniejszy pokup upra
[199] **Ludwik Kantorowic**

Koléj lodowa

na Cybinie.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierni i fabryce karmelków i czokolady **A. Szpingiera**
[115] naprzeciw zegaru pocztowego.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 5 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99½
— rząd. 1859	5	—	103¼
— 50, 52 konw.	4½	—	92⅓
— 54, 55, 57, 59	4½	—	99½
— 1856	4½	—	99½
— prem. 1855	3½	—	118¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	88¼
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	87¾
— Prus Wsch.	3½	—	83½
— — —	4	—	92½
— Pomor.	3½	—	87⅝
— — —	4	—	97½
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	—	92¼
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83
— —	4	—	93½
— rent. March.	4	—	95⅓
— Pomor.	4	—	95
— W. Ks. Pozn.	4	—	93⅓
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	95
— Nadreńskie	4	—	95¾
— Saskie	4	95	—
— Szląskie	4	96¾	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	58
— Poż. narod.	5	—	64⅞
— Obligi 250 fl.	5	74½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	78¼
— 6 —	5	—	91
Rosy. poż. angiel.	5	—	87½

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	71¼
— Cert. A. 300 zł.	5	89½	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	79¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	86	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅚
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	—	458½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99½
Austr. bank.	—	—	82¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	147¼
Berlin-Hamb.	4	—	119
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	178½
Berl.-Szczecin.	4	—	128½
Wrocł.-Freib.	4	—	125¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	78½
Koźlo-Bogumin.	4	—	50
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93⅛
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	58
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	54½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	145½
— Litt. B.	3½	—	132½
Opol-Tarnowic.	4	—	55¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	98¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	113½

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	101
Gdański bank. pryw.	4	—	97
Dysk. Udział kom.	4	—	93⅓
Gota bank. pryw.	4	—	87¾
Hanow. dito	4	—	95¾
Królew. dito	4	—	98½
Lipsk. Stow. kred.	4	69	—
Magd. bank. pryw.	4	—	91¼
Pomor. bank rycer.	4	—	90¾
Pozn. bank. prow.	4	—	80
Prusk. udz. bank.	4½	—	121
Szląsk. Stow. bank.	4	98	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	94
Minerwy Szląskiéj.	5	—	24
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	99¾
Berl.-Hamb.	4½	—	99
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	95	—
— Litt. C.	4½	—	93½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	92	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	87½
— III. Em.	4½	96	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94
— konwen.	4	94½	—
— — III ser.	4	92¼	—
— — IV ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	84¾	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	93
— Lit. E.	3½	—	80½
— Lit. F.	4½	98½	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	98

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 5 lutego.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	81⅙
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	92¾
Szląskie list. Zast.	3½	—	91⅔
— nowe Lit. A.	4	—	99⅓
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	—	98⅛
— Listy Rent.	4	—	96½
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	80	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	65¼
Minerwy akcye	4	24	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	123¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93¼	—
—	4½	—	—

	%	żądano.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—
— Lit. B.	4½	—
— obl. z pr. pierw.	4	93¼
— Lit. D.	3½	—
— Lit. E.	3½	81
Opol. Tarn.	4	—
Koźlo-Bogumin.	4	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—
Listy zast. gal. nowe	—	73
z kup. w. austr.		
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	77

KURS STOW. KUP. W
dnia 6 lutego.

Pozn. List, Zastaw.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	92¼
Pozn. list. Rent.	4	92¼
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. miel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4½	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3½	—
— poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.